

Na koniec posłuchajmy jeszcze jednej refleksji Ojca Kolbego: «Wszyscy przyznają, że krzyżkami zasłana jest ich droga życia. Przyjmowanie tych krzyżów w duchu pokuty, oto obszerne pole do praktykowania pokuty» (PMK 1220). Przypomina nam On o znaczeniu radości, która zwycięża smutek: «Św. O. Franciszek też nie mógł znieść braci smutnych. Jednak zdarzają się każdemu smutki. Chodzi o taki smutek, który wynika z zamieszania. W książce O naśladowaniu Chrystusa mamy podaną przyczynę smutku, że to miłość własna jest przyczyną. Zapomina poczciwa dusza o tym, że Pan Bóg wszystkim kieruje lub Pan Bóg wszystko dopuszcza. Pan Bóg nie dopuszcza nigdy jakiegось zła, które by nie miało na celu większego dobra» (KMK 111). Żyjmy tak, by z radością móc przyjąć każdą sytuację, w której będzie możliwe nasze duchowe odrodzenie, wzrastanie w pokorze i zakorzenianie się w Bogu.

Pytania do refleksji:

1. Czy jestem gotowy na Wielki Post, w którym będą obecne obok siebie elementy pokuty i radości, według nauczania św. Maksymiliana?
2. Jakie są „ciemne” aspekty mojej drogi, które z nich chciałbym zmienić i poprawić?
3. Jakie cnoty, które już praktykuję, chciałbym jeszcze udoskonalić?
4. Czy jestem gotowy na przyjęcie w moim życiu momentów próby, świadom, że one mogą przyczynić się do mojego rozwoju?
5. Czy moje życie modlitwy i moje wybory przyczyniają się do ożywienia we mnie całkowitego zawierzenia Bogu?



WEZWANI, ABY ROZŚWIETLIĆ CIEMNOŚCI

Intencja modlitewna na miesiąc luty:

Aby okres Wielkiego Postu, poprzez pogłębianie komunii z Bogiem, był dla nas czasem przygotowania do Radości Paschalnej.

Refleksja:

Radość i pokuta to dwie rzeczywistości, które współistniejąc, wzajemnie się przenikają. Jest o tym przekonany nasz patron i założyciel Rycerstwa św. Maksymilian Kolbe, według którego wyrzeczenie nie musi być dla chrześcijanina powodem do smutku. Według niego dodatkowym owocem postu może być pomniejszanie pychy i egoizmu w naszych sercach. Z tej perspektywy również inne praktyki typowe dla czasu Wielkiego Postu mogą stać się okazją do radości, gdyż pomagają człowiekowi wierzącemu być bardziej wolnym od różnorodnych przywiązań i gotowym do kształtowania serca przez działanie Ducha Świętego.

Istotne w tym kontekście wydaje się być pewne wydarzenie z życia św. Maksymiliana: «Wczoraj spotkałem się w podróży z Japończykiem. W rozmowie o sprawach wiary zapytał, czy religia katolicka nie jest za trudna? Odpowiedziałem mu, że nie, chociaż bowiem w religii naszej znajdują się rzeczy dla natury przykrzejsze jak pokuta, spo-

wieść, post, to jednak miłość ku Bogu sprawia, że właśnie dusza cieszy się, iż może składać Panu Bogu dowody swej ku Niemu miłości, i to własnym kosztem» (KMK 191).

Z słów Ojca Kolbego skierowanych do jego Japońskiego rozmówcy wynika, że pomimo, iż pokuta i umartwienie wiele nas kosztują, to mogą się stać zapowiedzią obfitych owoców nawrócenia oraz formą ofiary podejmowanej z miłości do Boga.

„Ja” człowieka zawsze dąży do tego, by stać się kimś ważnym, by stać się panem - często także wobec innych - co jest poważną przeszkodą na drodze do świętości. Św. Maksymilian jest zdania, że nie tylko dobrowolne umartwienia są bardzo pożyteczne dla umocnienia człowieka w pokornej zależności od Boga, ale również próby, które „spadają” na nas w sposób nagły i opatrnościowy. Wszystko to bowiem sprawia, że serce wierzącego staje się ciche i całkowicie oddane miłosiernej miłości Boga i ufne w Jego Opatrzność.

Bardzo wymownie w tym kontekście brzmią słowa, wyjęte z listu napisanego przez Maksymiliana do współbraci w 1937 roku: «Oczywiście musimy być przygotowani na to, że miłość własna, to „ja”, buntować się będzie nieraz. Najrozmaitsze trudności, pokusy, przeciwności, niemal że nas czasem nie położą. Ale jeżeli tylko korzenie głęboko tkwić będą w ziemi, pokora coraz głębiej wkopywać się będzie tak, że coraz mniej polegać będziemy na sobie, to Niepokalana sprawi, że to wszystko tylko nam zasługi pomnażać będzie. Doświadczeń jednak potrzeba i przyjdą, bo złoto miłości musi w ogniu utrapień się przeczyszczać (por. Syr 2,5; Zch 13,9; i P 1,7), owszem cierpienie jest pokarmem wzmacniającym miłość» (PMK 658).]

Święty pisał te słowa na etapie wielkiej dojrzałości duchowej, jego duchowa droga była u szczytu i dlatego powyższe wskazania trzeba traktować jako szczególnie ważną wskazówkę na drodze naszego rozwoju duchowego. Pokuta oznacza prowadzenie dobrej walki duchowej nie tylko z pokusami zewnętrznymi, ale także z własną słabością, która może być powodem oddalenia od Boga i przeszkodą w realizacji Jego planów w naszym życiu.

Podstawą jest zawierzenie Panu, powierzenie się macierzyńskiej i skutecznej opiece Niepokalanej, uległe oddanie się słuchaniu Woli Bożej. Pokora w naszym życiu jest szczególnie istotna, abyśmy w swojej pysze nie skupiali się na własnych zdolnościach i talentach, ale żyli w pełnym zawierzeniu bezmiernej miłości Najwyższego. Momenty krzyża i próby, których doświadczamy, przyczyniają się do wzmocnienia naszej ufności wobec Wszechmogącego, ponieważ ukazują nam, kim naprawdę jesteśmy przed Jego Obliczem.

Jaki będzie dla nas tegoroczny Wielki Post? Czy będzie czasem smutku? Miejmy nadzieję, że nie!

Musimy sobie uświadomić, że okres ten jest szczególnie odpowiedni, by stale i z pogodą ducha weryfikować własną drogę, abyśmy mogli dostrzec własne wady i niedoskonałości nad którymi musimy pracować oraz cnoty i zadania do dalszego umacniania w wierze. Nadchodzące dni Wielkiego Postu powinny być przez nas przeżywane pod znakiem radości, jaka rodzi się ze świadomości, że możemy uczynić wielki skok do przodu w naszym duchowym rozwoju. Zaangażujmy się więc duchowo, walczmy, w cierpieniach bądźmy pewni, że ich owoc w naszym życiu będzie wielki i, że dzięki nim wzrośnie nasza komunia z Panem.